Subtelność i delikatność interpretacji Davida Khrikuliego

Międzynarodowy Konkurs Chopinowski ma długą tradycję sięgającą 1927 roku. Jego ranga wzrastała przez lata, kształtując marzenia pianistów na całym świecie. Efektem tego jest niezwykle wysoki poziom wykonawstwa podczas tegorocznego konkursu. Tym bardziej oglądanie i słuchanie ich na scenie jest dla odbiorcy doświadczeniem niezwykłym. Odczuwałyśmy ogromny podziw dla uczestników. Ponadto, obecność na przesłuchaniach konkursowych była dla nas, przyszłych muzykolożek, szansą na sprawdzenie swoich umiejętności w ocenie interpretacji na żywo. W sali Filharmonii Narodowej można było przeżyć wyjątkowe emocje – w końcu każdy z pianistów miał do zaproponowania syntezę swoich własnych uczuć, techniki, interpretacji. Jedną z interpretacji, która szczególnie przyciągnęła naszą uwagę była interpretacja Davida Khrikuliego.

Jego wykonania muzyki Chopina miałyśmy okazję posłuchać 10 października podczas sesji porannej. Swój występ rozpoczął Khrikuli od *Polonezа fis-moll* op. 44. Idealnie uchwycił w nim idiom polski i taneczność. Jego wykonanie było pełne dostojności, dumy, odwagi, a także tęsknoty i nadziei. Następnie pianista wykonał *Scherzo cis-moll* op. 39. Charakterem utwór ten nie kontrastował z polonezem, wręcz przeciwnie – stanowił pewną kontynuację podniosłego tonu. Pianista pokazał tu wyjątkową biegłość techniczną połączoną z bardzo wyrazistą ekspresją, momentami mogłoby się zdawać – pełną gniewu i buntu. Khrikuli z opanowaniem i dużą pewnością zaprezentował utwór pełen napięcia i dramaturgii. Ten poważny, burzliwy charakter przełamywany był czarującymi w wykonaniu tego pianisty delikatniejszymi momentami.

Swój występ zakończył Khrikuli cyklem 24 preludiów. Przepięknie operował w nim dynamiką – niektóre fragmenty grał *piano* tak, jak nikt inny podczas tej sesji. Jego gra odznaczała się dzięki temu niezwykłą delikatnością i subtelnością. Interpretacje dodawały utworom dodatkowych barw. Artysta prowadził frazy z wielką czułością – były one tak miękkie, że wydawało się, że dźwięk rodził się dopiero pod palcami pianisty.

Występ Davida Khrikuliego stanowił przykład dojrzałego, w pełni świadomego odczytania muzyki Chopina. Pianista połączył emocjonalną głębię z intelektualnym namysłem nad formą. Dodatkowo, niezwykle ujmująca była jego zachowawczość i skromność autoprezentacji. Dla słuchacza był to nie tylko pokaz wirtuozerii, lecz także prawdziwe spotkanie ze sztuką, które pozostaje w pamięci na długo po wybrzmieniu ostatniego dźwięku.

Larysa Fierek
Natalia Paluch